

Bocięk

Biuletyn Klubu Przyrodników

- **Mechowisko Kosobudki – nowy obszar chroniony Klubu Przyrodników - str. 1-4**
- **Kolejne murawy pod ochroną! - str. 5-7**

113 1/2013

Miło być królikiem

Podejmujemy je przez całe życie. Decyzje. Czy pójść tą ścieżką czy inną, co kupić, zjeść, wyrzucić, iść czy czekać, stać czy siedzieć, błyszczące czy matowe, jaśniejsze czy ciemniejsze, w kolorze czerwonym czy czarnym? Są wyrazem naszej wolności. Decyzje podejmujemy też w imieniu innych, często „dla ich dobra”. Wówczas są przejawem naszej nad nimi władzy, władzy nad światem, także nad przyrodą. Zalesić czy nie? Kosić, wyciąć, zalać, nawozić, opryskać, odwodnić? A może nie? Tolerować bobry, kormorany, wilki czy nie? Tu, mieć torfowisko, a tam bór bagienny, czy odwrotnie? Tu łąkę, a tam staw? To drzewo wyciąć a tamto nie?

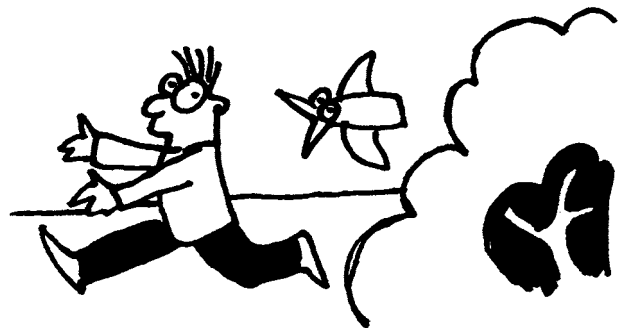
Najlepiej byłoby, gdyby, w przyrodzie udało się tak wszystko zaplanować i porządkować, żeby rosło, kwitło, budowało gniazda i składało ikry, dokładnie tam gdzie chcemy, tak jak chcemy. Żeby było tyle ile chcemy i ani jednego więcej. Żeby chodziło, pływało, pełzało tam gdzie mu wyznaczymy i nie włożyło nam w drogę. Żeby nie brzęczało, nie wrzeszczało, nie gryzło, nie zasłaniało, nie zagrażało, nie śmieciło, nie wyglądało tak szkaradnie. Żeby siedziało cicho w swoich norach, trzymało się z daleka i nie ruszało tego co nasze. Przyzwyczajiliśmy się już na dobre, że to my rządymy światem, wiemy lepiej i ma być jak każemy. Miło być królem. Nawet najmniejszym królikiem. Swojego pokoju z kuchnią, podwórka, ogródka, gospodarstwa, stawów, wsi, gminy, parku narodowego czy nadleśnictwa. Rządzić i dzielić, wskazywać, zakazywać i skazywać. Na zatracenie! Skoro takie durne i nie chce słuchać, nie rozumie, pełni się, mnoży bez opamiętania i włazi gdzie nie proszą.

I nie przychodzi nam już do naszych tępych głów, że ono też ma prawo tu być, razem z nami, a przynajmniej obok nas. Że to właśnie my rozmnożyliśmy się i rozplenili bez opamiętania, włazimy gdzie nie proszą, jesteśmy durni, nie słuchamy i niczego nie rozumiemy.

Ale i ono czasem ma już nas dość. I mówi nam po swojemu, że też ma swoje prawa, że nie jesteśmy tacy mądrzy, silni i niepokonani jak się nam wydaje. Wystarczy parę głupich błędów, parę chwil, i z tego co uważamy za wieczne i niezniszczalne, pozostaje niewiele. Żadne królestwo nie trwa wiecznie.

Właśnie szpaki przyleciały na moją czereśnię, może ktoś... zna na nie sposób?

Andrzej Jermaczek



Mechowisko Kosobudki

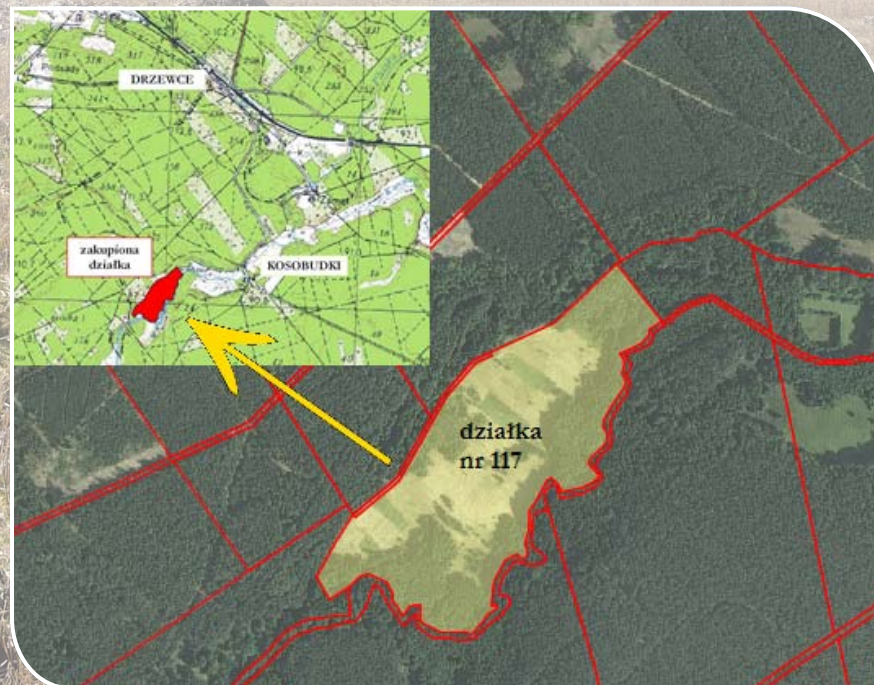
– nowy obszar chroniony Klubu Przyrodników

W jednym z poprzednich numerów Boćka (110 2/2012) pisaliśmy o niedawno rozpoczętym przez Klub Przyrodników projekcie, finansowanym ze środków LIFE+ i NFOŚiGW „Ochrona torfowisk alkalicznych (7230) w młodogłajnym krajobrazie Polski Północnej”. Dziś chcemy pochwalić się pierwszym sukcesem.

W ramach jednego z działań projektu zakupiliśmy działkę o pow. 12,5 ha w dolinie Pliszki koło Kosobudek (obszar Natura 2000 „Dolina Pliszki”), na której znajdują się cenne płaty siedliska „górskie i nizinne torfowiska zasadowe o charakterze młak, turzycowisk i mechowisk”.

Są to pierwsze torfowiska, które stały się własnością Klubu, obok muraw kserotermicznych i różnych typów łąk. Tym samym powiększyliśmy areal gruntów własnych Klubu do około 90 ha.

Lokalizacja nowo zakupionego torfowiska alkalicznego w dolinie Pliszki koło Kosobudek



Ogólny widok na działkę z widoczną siecią rowów melioracyjnych, ale też regenerującą się roślinnością mechowiskową



Fot. D. Horobik, marzec 2013 r.

Ogólny widok na działkę z dużymi płatami wkraczającej trzciny



Fot. Robert Staniko, maj 2008 r.

Zakupione torfowisko jest nam bardzo dobrze znanym obiektem, gdzie szczegółowe rozpoznanie zostało przeprowadzone już w roku 1995. Później proponowaliśmy tam utworzenie rezerwatu „Mechowisko Kosobudki” (jeden z czterech proponowanych do utworzenia w dolinie Pliszki), niestety bezskutecznie, ze względu na opór lobby myśliwsko-leśnego. W ramach prób utworzenia rezerwatu powstało opracowanie „Waloryzacja przyrodnicza i dokumentacja projektowa rezerwatu przyrody „Mechowisko Kosobudki”” (Wołejko L., Stańko R., 2001), wykonane w ramach projektu „Aktywna ochrona mokradeł w Polsce zachodniej”, ze środków Fundacji EkoFundusz. W zakupio-

nym obiekcie torfowiska z charakterystyczną roślinnością mechowiskową zajmują około 70% powierzchni. Według naszych danych jest to przypuszczalnie obecnie największy płat zwartego mechowiska na Ziemi Lubuskiej. Część torfowiska zajmują szuwały turzycowo-trzcinowe, niewielkie płyty z sitem tępokwiatowym i bardzo ładne łągi olszowe wzdłuż samej rzeki Pliszki. W bezpośrednim sąsiedztwie, po obu stronach rzeki na gruntach Lasów Państwowych znajdują się najpiękniejsze, kopułowe torfowiska źródłiskowe zachodniej Polski, a także równie wartościowe płyty mechowisk. Sama Pliszka, będąca rzeką włosienicznikową, w tej części doliny, jest jedną z najbardziej naturalnych



Fot. Robert Staniko, maj 2008 r.

Do niedawna w obrębie działki dominowały zbiorowiska szuwarowe



Fot. D. Horobik, marzec 2013 r.

Obecnie znacznie bardziej zaznacza się udział gatunków charakterystycznych dla torfowisk alkalicznych



Okolo 15% powierzchni działki zajmują łęgi olszowe – nad rzeką Pliszką znajdują się ich najlepiej zachowane fragmenty

i najpiękniejszych rzek w regionie. Nasze torfowisko to fragment ostoi jednej z największych populacji w kraju poczwarówek: jajowatej i zwężonej.

Torfowisko przecinają dość liczne rowy melioracyjne, które wkrótce planujemy, przynajmniej częściowo, zlikwidować. Oczywiście będziemy prowadzić tam działania sprzyjające ochronie, głównie będzie to ekstensywne użytkowanie kośne. Od 5 lat 8 ha torfowiska jest koszonych w ramach pakietu ptasiego programu rolnośrodowiskowego, co jak potwierdzają nasze obserwacje (wykonaliśmy tam 5 lat temu dokumentację przyrodniczą z mapą roślinności) bardzo

przysłużyło się roślinności mechowiskowej, która wyraźnie zwiększyła przez te ostatnie 5 lat areal występowania. Wierzymy, że nasze działania ochronne prowadzone na torfowisku będą przyczyniać się do dalszej poprawy jego stanu.

**Robert Stańko
Dorota Horabik**



Kolejne murawy pod ochroną!



Widok na pomnik przyrody: „Storczykowa Skarpa”

Jednym z kluczowych etapów realizacji naszego projektu LIFE+ „Ochrona muraw kserotermicznych w Polsce – teoria i praktyka” jest zagwarantowanie trwałości ochrony najcenniejszych płatów muraw kserotermicznych. Sposobem na to jest powołanie adekwatnych do potrzeb i możliwości danego obiektu form ochrony przyrody. Nie jest to zadanie proste, gdyż krajowe formy ochrony przyrody niższej rangi powołują samorządy lokalne, czyli rady miejskie i rady gminy. Samorządowcom nie zawsze jest „po drodze” z ochroną przyrody, zawsze istnieją obawy, że nowa forma ochrony w regionie utrudni np. realizację nowych inwestycji, budowę domów czy innych obiektów budowlanych.



Fot. Marzenna Barańska

Jednak pomimo wielu trudności udało się „dopiąć swego” i cztery kolejne płaty muraw kserotermicznych w gminach Cedynia i Chojna zostały objęte ochroną prawną. Duży kompleks (ponad 16 ha) muraw, zarośli, źródeł i lasów w Zatonii Dolnej, w obrębie działki, którą nabyliśmy w ramach wspomnianego wyżej projektu został objęty ochroną jako użytek ekologiczny „Skarpy w Zatonii”. Niewielka, choć wyjątkowo bogata florystycznie murawa w Nawodnej została

pomnikiem przyrody o nazwie „Storczykowa Skarpa”. Radni gminy Cedynia powołali dwa kolejne proponowane przez nas pomniki przyrody: „Ciepolubna Wydma”, oraz „Ostnicowa Skarpa”. Dobór form ochrony przyrody jest tu ściśle związany z charakterem obiektu. Jeżeli murawa stanowi dużą, osobną działkę geodezyjną (jak w Zatonii Dolnej) właściwą formą jest użytek ekologiczny, natomiast jeśli murawa jest niewielkim powierzchniowo obiektem wyróżniającym się morfologicz-



nie z otoczenia i zlokalizowana jest w obrębie bardzo dużej działki, często o innym charakterze (np. lasu) to najlepszą formą ochrony jest w takiej sytuacji pomnik przyrody. Oba płaty cennych muraw w gminie Cedynia, czyli „Ciepolubna Wydma”, oraz „Ostnicowa Skarpa” to właśnie obiekty wyróżniające się geomorfologicznie (wysokie urwisko oraz pagórek wydmowy), pokryte roślinnością murawową, ale zlokalizowane w obrębie dużych działek leśnych obejmujących całe oddziały leśne.

Warunkiem powstania obu pomników w gminie Cedynia była dobra współpraca z Nadleśnictwem Mieszko- wice, na którego gruntach znajdują się te obiekty. Leśnicy podzielają naszą opinię o wyróżniających się walorach tych obiektów i konieczności ich ochrony. Podobnie ma się sytuacja w Nawodnej, gdzie współpracujący z nami rolnicy, będący właścicielami gruntu, w obrębie którego zlokalizowana jest „Storczykowa Skarpa” pisemnie zgodzili się na powołanie tego pomnika przyrody. Choć w ramach komisji radni miasta i gminy Chojna mieli wiele uwag, to po naszych wyczerpujących wyjaśnieniach podczas sesji Rady jednogłośnie przyjęli uchwały i powołali zarówno użytek ekologiczny, jak i pomnik przyrody. Jesteśmy wdzięczni za życzliwe podejście do ochrony przyrody ze strony radnych i powołanie proponowanych przez nas form ochrony. Jesteśmy przekonani, że te nowe obiekty nie tylko poprawią stan ochronny cennych siedlisk i gatunków ciepłolubnych, ale także przyczynią się do zwiększenia atrakcyjności turystycznej obu przyjaznych przyrodzie gmin.

Paweł Pluciński



Storczyk kukawka *Orchis militaris*

Fot. Paweł Pluciński

Sudecka Stacja Terenowa w Uniemyślu

– rozpoczęliśmy sezon!

To już kolejny rok, w którym dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, będziemy przywracać zabytkowej karczmie sądowej dawną świetność. Pomimo surowego stanu, braku bieżącej wody i toalety w postaci podwórkowej sławki nasza Sudecka Stacja Terenowa tętni życiem i skupia entuzjastów świata przyrody i kultury.



Fot. Kamila Grzesiák



Fot. S. Zieleni

Warsztaty wikliniarskie

Przyrodniczy sezon rozpoczęliśmy w tym roku dość późno, co było podyktowane tegoroczną aurą. 27 kwietnia, jak co roku, zorganizowaliśmy święto powitania wiosny w Uniemyślu – „Na tropie przyrody – wiosna w Gminie Lubawka”. Głównym celem tegorocznej imprezy było wypromowanie powstałej w listopadzie ubiegłego roku (dzięki dofinansowaniu WFOŚiGW we Wrocławiu) ścieżki przyrodniczej „Natura 2000 Góry Kamienne - zachowaj bioróżnorodność”, a także popularyzowanie ochrony przyrody poprzez warsztaty budowania budek lęgowych dla ptaków i schronień dla nietoperzy. W organizacji imprezy wspomogło nas Nadleśnictwo Kamienna Góra, któremu serdecznie dziękujemy. W imprezie wzięło udział około 50 osób, z czego trzon stanowiły dzieci z okolicznych miejscowości, które przyjechały do nas busem, zorganizowanym przez nauczyciela biologii z Chełmska Śląskiego. Po śniadaniu na trawie rozruszaliśmy zastoje po zimie kości na trasie naszej ścieżki przyrodniczej.

Przy okazji przekazywania przyrodniczych ciekawostek regionu staraliśmy się również tłumaczyć sens i potrzebę tworzenia tego typu infrastruktury. Po ponownym posiłku i krótkiej teoretycznej prelekcji multimedialnej w Sudeckiej Stacji Terenowej Klubu zorganizowaliśmy kilkugodzinne warsztaty „budkowe”. Zainteresowanie przerosło nasze oczekiwania. Dzieci i dorośli pieczołowicie i z wielką starannością tworzyli budki i schronienia dla zwierząt. Każdy budowniczy zabrał swoje dzieło do domu w zamian za obietnicę wywieszenia i doglądania budki w swoim otoczeniu. Mamy już informacje o zasiedleniach niektórych budek przez ptaki.

Miesiąc później, a dokładnie 26 maja zorganizowaliśmy w karczmie kolejną imprezę pod hasłem „Dzień otwartych domów przysłupowych”. Od wielu lat w ostatnią niedzielę maja na trójstyku Polski, Czech i Niemiec organizowana jest we współpracy z właścicielami zabytkowych domów przysłupowych międzynarodowa impreza promująca uni-

Na tropie przyrody - wycieczka po ścieżce przyrodniczej.



Fot. Kamila Grzesiak

Fot. A. Wochal

Odwiedziny Pani Poseł Zofii Czernow w karczmie



Na tropie przyrody - w lesie



Fot. Kamila Grzesiak

Goście w karczmie



Fot. Kamila Grzesiak

Warsztaty budkowe



Fot. Kamila Grzesiak

Aneks kuchenny



Fot. S. Zielen

katowy rodzaj architektury jakim są domy przysłupowe. Z tej okazji zaprosiliśmy do zwiedzania wszystkich zainteresowanych tą formą budownictwa, a także tych dla których dalszy los karczmy nie jest obojętny. Zdecydowaliśmy się partycypować w tym wydarzeniu już na etapie prac remontowych, z uwagi na to że wiele elementów, jak np. konstrukcja więźby dachowej, jest nadal widocznych, nie zabudowanych ścianami i sufitami. Dzięki temu świętu możemy „na świeżo” przekazywać doświadczenia z prac remontowych i zaszczepiać w zwiedzających ciekawość dalszego rozwoju karczmy.

Już o godz. 10.00 zaszczyciła nas swoją obecnością pani Zofia Czernow – poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, a zarazem wielka orędowniczka domów przysłupowych i miłośniczka sudeckich krajobrazów. Niestety niesprzyjająca pogoda i niska temperatura ograniczyła mobilność wielu ludzi, z tego też względu zainteresowanie karczmą było nieco mniejsze niż rok temu, choć i tak przerosło nasze oczekiwania. Odwiedzili nas goście z Poznania, Wrocławia, okolicznych miejscowości, a także przyjaciele z Czech. Pojawiły się

także osoby obecne w zeszłym roku, ciekawe postępu prac. Część gości zdecydowała się na spacer ścieżką przyrodniczą, by powrócić do karczmy na domowe pierogi i mazurka. W ramach urozmaicenia dnia przygotowaliśmy także jednodniowe warsztaty wikliniarskie, w ramach których można było nauczyć się wyplatania drobnych ozdób, prezentowaliśmy lokalne wyroby i atrakcje turystyczne.

Organizacja imprezy nie poszłaby jednak tak sprawnie, gdyby nie zaangażowanie kilku przyjaciół, którym z całego serca dziękuję!

Kamila Grzesiak

Lokalne wyroby



Fot. A. Bator

Wiosenne Spotkanie z Łąką

27 kwietnia 2013, w Stacji Terenowej Klubu w Owczarach odbyło się cykliczne Wiosenne Spotkanie z Łąką. Uczestnicy mogli wziąć udział w zwykłych, codziennych zajęciach Stacji. Dzień, pomimo deszczu i zimna, zaczęliśmy od porannego wypędzenia owiec na murawy. Niezwykle czynny udział brały w tym psy rasy border collie, które przyjechały do Owczar z hodowcą, Krzysztofem Sokalskim. Z jego hodowli pochodzi właśnie nasz border Hoss.



Fot. Tymoteusz DREWNIAK-RAFFI Ewa DREWNIAK (warszyskie)

Border collie przy pracy

Border collie, to rasa psów pasterskich i zaganiających, wywodzi się z roboczych psów collie hodowanych na pograniczu Anglii i Szkocji. Bordery uważa się za najinteligentniejszą rasę psów. Są to psy bardzo żywe, energiczne, podatne na szkolenia i spełniają się przy pracy z owcami. Bordery sprawiają wrażenie ciągle czujnych, wypatrujących obiektu do pasienia. W środowisku hodowców krąży powiedzenie, że „szczęśliwy border, to zmęczony border”.

Kolejnym punktem Spotkania było uczestnictwo w jak najbardziej czynnej ochronie muraw kserotermicznych przed zarastaniem gatunkami inwazyjnymi. Kilkunastu uczestników (najmłodszy miał 5 lat), ruszyło z sekatarami wycinać odrosty głógów i tarniny, z którymi nie poradziły sobie owce.

Po pracy na wietrze i deszczu nieoceniony był ciepły posiłek z ogniska. Poza najwykleszszymi kielbaskami, były aromatyczne warzywa z kociołka doprawione macierzanką przyniesioną z muraw.

Na murawach kserotermicznych w Owczarach od kilkunastu już lat wypasamy prymitywne owce rasy wrzosówka. Raz w roku je strzyżemy, a pozyskana wełna nadaje się do przetwarzania. Podczas Spotkania zorganizowaliśmy warsztaty filcowania wełny metodą na sucho i mokro. Można w ten sposób wykonywać różne przedmioty ozdobne i użytkowe. Wełna wrzosówek jest urozmaicona kolorystycznie, ale z powodzeniem można ją też farbować na żywsze kolory.

W Stacji w Owczarach od kilku lat funkcjonuje ogródek botaniczny, w którym uprawiamy różne gatunki roślin łąkowych, a także, co często budzi zdziwienie, chwasty segetalne, czyli towarzyszące uprawom gatunki roślin, powszechnie tępione i przez to zagrożone wyginięciem. Chwasty, to bardzo urozmaicona grupa roślin. Klasyfikuje się je w odniesieniu do ich biologii i ekologii, istotne



Z sekatarami na głogi i tarninę



Siejemy orkisz



Tu wyrosną chwasty w ziemniakach



Sześć odmian dawnych ziemniaków do posadzenia



Siejemy maki i kłkole

cechy to długość życia (jednoroczne i wieloletnie), sposób rozsiewania się, odczyn gleby, na której rosną, a także historia zawleczenia. Chwasty należą do grupy roślin synantropijnych, czyli towarzyszących człowiekowi i jego działalności. Uprawom towarzyszą chwasty segetalne, wyspecjalizowane na gatunki występujące w zbożach oraz na gatunki występujące w uprawach roślin okopowych (ziemniaki, marchew). Do chwastów segetalnych zaliczamy też gatunki rosnące w mniej sprzyjających warunkach: w sąsiedztwie domów, przy płotach, murach, na wydeptanych placach. Są to miejsca zazwyczaj bogate w azot, a występujące tu gatunki chwastów nazywamy ruderalnymi.

Podczas Spotkania wykonaliśmy wiosenne zasiewy. Posialiśmy stare odmiany zbóż, między innymi pszenicę płaskurkę i proso, oraz posadziliśmy stare odmiany ziemniaków, między innymi aster, giewont, alma i sowa. Następnie do upraw dosialiśmy nasiona róż-

nych gatunków chwastów segetalnych, które co roku zbieramy zarówno z okolicznych pól, na których jeszcze przetrwały, jak i z naszych upraw w ogródku z sadu i pola. Wsialiśmy m.in. kąkol, chabra bławatka, maki, ostróżkę polną, kurzyślad polny. Część grządki pozostawiliśmy nieuprawioną do spontanicznego rozwoju chwastów. Ogródek w Owczarach jest ogólnie dostępny i każdy sympatyk chwastów może go odwiedzić.

Spotkanie z Łąką zakończyliśmy powrotem owiec z muraw, zaganiał owce Hoss przy ogólnym zachwycie miłośników kunsztu rasy border collie.

Na następne – Letnie Spotkanie z Łąką i, między innymi pokaz pracy psów z owcami, zapraszamy 6 lipca 2013.

Zapraszamy na profil Stacji na Facebooku, gdzie znajdziecie więcej zdjęć ze Spotkania z Łąką oraz bieżące informacje.

Ewa Drewniak



Warsztaty filcowania wełny

Edukacja w Owczarach w nowych szatach

Wniosek złożony wiosną 2011 roku, półtora roku oczekiwania, decyzja pozytywna, i pod koniec roku 2012 realizacja. W ramach współfinansowania ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa w Stacji Terenowej w Owczarach zrealizowany został projekt „Utworzenie centrum edukacji Klubu Przyrodników w Owczarach”. W ramach projektu powstała między innymi wyposażona w komputery, binokulary i mikroskopy salka edukacyjna, wyremontowano pomieszczenia Muzeum Łąki i biuro, zainstalowano nowe podłogi i drzwi, powstało nowe ogrodzenie wokół budynku, wyremontowano przeciekający dach, wykonano termomodernizację budynku (ocieplenie ścian i poprawa instalacji centralnego ogrzewania), zmodernizowano ogródek botaniczny.



Muzeum Łąki po remoncie

Fot. Ewa DREWIAK

Zapraszamy do Stacji, na następnej stronie propozycja zajęć jakie przy naszym udziale można prowadzić.



Sala konferencyjna

Fot. Ewa DREWIAK



Salka edukacyjna

Fot. Ewa DREWIAK

PROPOZYCJE PROWADZONYCH PRZEZ NAS TEMATÓW ZAJĘĆ:

- 1. MURAWY KSEROTERMICZNE.** Co to są murawy, jak powstały, jak je chronimy? Gatunki kserotermiczne. Zajęcia stacjonarne i/lub zajęcia terenowe – czynna ochrona muraw: pasienie owiec, wycinka ekspansywnych zarośli (1 – 4 godz.)
- 2. ŁĄKI SĄ RÓŻNE.** Łąka jako ekosystem półnaturalny, różne typy łąk, rośliny i zwierzęta występujące na łące. Prezentacja (1 godz.)
- 3. W STARYM SADZIE.** Ochrona tradycyjnych odmian drzew owocowych, historia, przyrodnicze znaczenie starych sadów, przegląd odmian. Prezentacja (1 godz.)
- 4. GINĄCE GATUNKI CHWASTÓW.** Skąd się wzięły chwasty, czy warto je polubić, chwasty jako gatunki zagrożone, znaczenie chwastów w środowisku. Prezentacja (1 godz.)
- 5. POZNAJEMY TRAWY.** Przegląd gatunków, znaczenie przyrodnicze i gospodarcze traw, czy tylko krowa je trawę... Zajęcia stacjonarne i/lub zajęcia terenowe (1-3 godz.)
- 6. FITOSOCJOLOGIA,** czyli społeczne zachowania roślin, czy rośliny mogą się nie lubić, czy do zdjęcia fitosocjologicznego potrzebujemy aparatu fotograficznego? Zajęcia stacjonarne i/lub zajęcia terenowe (1-3 godz.)
- 7. JAKA TO ROŚLINA?** Rozpoznawanie gatunków (zajęcia terenowe z kluczami i stacjonarne z binokularami). Zajęcia stacjonarne i/lub zajęcia terenowe (1-3 godz.)
- 8. OCHRONA PRZYRODY W POLSCE.** Parki narodowe, krajobrazowe, rezerваты, ochrona gatunkowa, Natura 2000. Prezentacja (1 godz.)
- 9. PRZYRODA DOLINY ODRY.** Rzeka jako ekosystem. Zbiorowiska roślinne, charakterystyczne gatunki. Zagrożenia i ochrona. Prezentacja i/lub zajęcia terenowe (1-3 godz.)
- 10. PARK NARODOWY „UJŚCIE WARTY”.** Przyroda Parku, rzadkie gatunki roślin i zwierząt, sposób użytkowania i ochrony, gatunki obce w Parku. Prezentacja (1 godz.)
- 11. GATUNKI OBCE W FAUNIE I FLORZE POLSKI.** Co to jest obcy gatunek, jakie problemy stwarza rodzimym gatunkom, przykłady gatunków obcych i inwazyjnych, przyczyny ekspansji i czy można temu zaradzić. Prezentacja i/lub zajęcia terenowe (1-3 godz.)
- 12. FILCOWANIE WEŁNY OWCZEJ** – warsztaty wytwarzania przedmiotów użytkowych z wełny owiec wrzosówek hodowanych w Stacji Terenowej w Owczarach. Zajęcia stacjonarne (1-3 godz.)

Ewa Drewniak



Fot. Ewa Drewniak

W Stacji Terenowej Klubu Przyrodników w Owczarach pracuje dwóch wolontariuszy z Włoch - Antonio Chiochio i Andrea Vitanza. Gościmy ich w ramach europejskiego programu „Młódzież w działaniu”. Program skierowany jest do młodych osób w wieku 13-30 lat, a jego celem jest promowanie obywatelstwa europejskiego, wspieranie mobilności młodzieży, przezwyciężanie barier i uprzedzeń. Program podzielony jest na pięć działów. Nasz projekt realizujemy w ramach tzw. „Akcji 2 – Wolontariat Europejski”, której celem jest zdobywanie przez wolontariuszy umiejętności i kompetencji poprzez pracę społeczną.

Program zapewnia naszym wolontariuszom podstawowe potrzeby: środki finansowe na wyżywienie, niewielkie kieszonkowe na osobiste wydatki, koszty nauki języka polskiego, koszty podróży na szkolenia i warsztaty w ramach projektu oraz na realizację działań samodzielnymi wolontariuszy.

Klub Przyrodników przez kilkanaście lat brał udział w programie jako organizacja goszcząca (przyjmowanie wolontariuszy z innych organizacji), a od zeszłego roku mamy status

Wolontariusze w Owczarach

organizacji koordynującej, co oznacza, że sami nawiązujemy współpracę z organizacjami wysyłającymi w Europie i realizujemy całą akcję, od pomysłu, poprzez realizację, do rozliczenia finansowego.

Antonio i Andrea przyjechali do Polski na 12 miesięcy i będą uczestniczyć w działaniach na rzecz ochrony przyrody poprzez codzienną pracę w Stacji Terenowej Klubu w Owczarach. Obaj przyjechali z dużych miast, więc wszystko co dzieje się w niewielkiej polskiej wsi jest dla nich całkowicie nowym doświadczeniem. Są bardzo otwarci, sympatyczni i kontaktowi, i jak na Włochów przystało mają zainteresowania artystyczne. Andrea śpiewa i gra na gitarze, Antonio gra na harmonijce i rysuje. Zaplanowali już w Owczarach budowę pieca do pizzy z miejscowej gliny i kamieni. Natomiast w lipcu tego roku, w ramach samodzielnego projektu, zorganizują obóz pasterski w rezerwacie Pamięcin, położonym 2 km od Owczar. Do udziału zaproszą też kilka młodych osób z Polski i innych krajów Europy. W ramach działania wypasionych zostanie ponad 10 ha muraw kserotermicznych. Wolontariusze będą sprawować opiekę nad zwierzętami przez całą dobę, na zmianę nocując w rezerwacie pod namiotem. O szczegółach obozu będziemy informować wkrótce na naszej stronie www.kp.org.pl i na profilu Stacji Terenowej na Facebooku.

Więcej o programie *Młódzież w Działaniu* i *Akcji 2. Wolontariat Europejski* znajdziecie na stronie: <http://www.mlodziex.org.pl>

Ewa Drewniak



XXXI Lubuski Konkurs Przyrodniczy

– rozstrzygnięty

2 marca 2013 r. w Świebodzinie odbył się wojewódzki etap XXXI Lubuskiego Konkursu Przyrodniczego organizowanego przez Klub Przyrodników już od 30 lat. W konkursie wzięło udział 85 uczniów z 16 szkół województwa lubuskiego i terenów przyległych. Tematem wiodącym konkursu były „Ptaki Polski zagrożone wyginięciem”, czyli gatunki ptaków, które zostały wpisane do Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt oraz ptaki objęte w Polsce ochroną gatunkową.

Na podstawie wyników testu oraz dogrywki, której przeprowadzenie było konieczne ze względu na uzyskanie przez pięciu uczestników tej samej liczby punktów, jury zakwalifikowało do etapu ponadwojewódzkiego 20 osób, z czego po przeprowadzeniu kolejnej dogrywki wyłoniło 10 uczestników, którzy wzięli udział w części ustnej etapu wojewódzkiego.

Po przeprowadzeniu serii pytań (2 serie po 10 pytań) laureatami etapu wojewódzkiego XXXI Lubuskiego Konkursu Przyrodniczego zostali:

I Miejsce – Anna Nowak
Publiczne Gimnazjum
w Torzymiu

II Miejsce – Damian Czech
Szkoła Podstawowa
w Lubniewicach

III Miejsce – Marta Staniszevska
Zespół Szkół w Kopanicy

IV Miejsce – Michał Nowak
Szkoła Podstawowa nr 1
w Wolsztynie



Fot. Katarzyna Kiaszewicz



Fot. Katarzyna Kiaszewicz

V Miejsce – Bartosz Buda

Szkoła Podstawowa nr 3 w Wolsztynie

Podczas części ustnej konkursu uczestnicy wykazywali się m.in. umiejętnością rozpoznawania głosów ptaków, rozpoznawania zagrożonych gatunków ptaków i innych zwierząt, rzadkich gatunków roślin oraz znajomości ich biologii.

Podczas konkursu przeprowadzono również klasyfikację zespołową (zespół - max. 6 uczniów pod opieką jednego nauczyciela), w której pod uwagę wzięto wyniki testu trzech najlepszych uczestników z danego zespołu. Najwyższe miejsca zajęły zespoły z następujących szkół:

Miejsce I – Zespół Szkół, Gimnazjum nr 3 w Sulechowie

pod opieką Pani Barbary Gielniak

Miejsce II - Zespół Szkół, Gimnazjum nr 3 w Sulechowie

pod opieką Pani Lidii Kozańskiej

Miejsce III – Zespół Szkół w Kopanicy pod opieką Pani Joanny Rostkowskiej

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim, którzy wsparli tegoroczny Lubuski Konkurs Przyrodniczy! Wśród darczyńców znaleźli się: Nadleśnictwo Brzózka, Nadleśnictwo Lipinki, Nadleśnictwo Świebodzin oraz Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim.

Bardzo dziękujemy również Dyrektorowi Świebodzińskiego Domu Kultury – Panu Stanisławowi Mosiejko za udostępnienie sali kinowej!

Etap ponadwojewódzki Konkursu Przyrodniczego odbędzie się 18 maja 2013 r. w Poznaniu. Wszystkie pytania w konkursie będą dotyczyły tematu wiodącego - „Ptaki Polski zagrożone wyginięciem” czyli gatunki ptaków, które zostały wpisane do Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt oraz ptaki objęte w Polsce ochroną gatunkową.

Katarzyna Kiaszewicz

Z wizytą u sąsiadów

W dniach 6-8 maja br. w ramach wymiany doświadczeń i wiedzy pracownicy Klubu odbyli wizytę studyjną w miejscach realizacji projektu LIFE08 NAT/D/000003 – *Kalkmoore Brandenburgs* – *Preservation and restoration of base-rich to alkaline fens* („Ochrona i odtwarzanie torfowisk alkalicznych w Brandenburgii”, <http://www.kalkmoore.de/>). Całość spotkania miała miejsce w rezerwacie biosfery Schofheide – Chorin na terenie landu Brandenburgia we wschodnich Niemczech. Pracownicy Klubu zostali podjęci przez pracowników projektu, a także innych włączonych pośrednio w realizację projektu pracowników Fundacji „Natur Schutz Fonds Brandenburg”, która jest beneficjentem wiodącym projektu.



Fot. P. Raftner

Jeszcze 100 lat temu torfowiska alkaliczne w Brandenburgii były bardzo powszechne. Obecnie należą do najbardziej zagrożonych siedlisk w Europie. W UE są one klasyfikowane jako siedliska wyjątkowo cenne i są częścią europejskiej sieci obszarów chronionych Natura 2000. Dlatego też są one przedmiotem projektów w ramach instrumentu finansowego LIFE + Przyroda, który jest wspierany przez Komisję Europejską – między innymi Klubu Przyrodników, Biebrzańskiego Parku Narodowego, Prowincji Friuli Venezia Giulia we Włoszech czy właśnie wizytowanej fundacji Natur Schutz Fonds Brandenburg.

Projekt, który mieliśmy okazję poznać ma na celu zachowanie tego niemal utraczonego siedliska w Brandenburgii. Projekt ten zakłada stabilizację stanu zachowania płatów niemal naturalnych torfowisk alkalicznych,



Fot. Robert Staniko

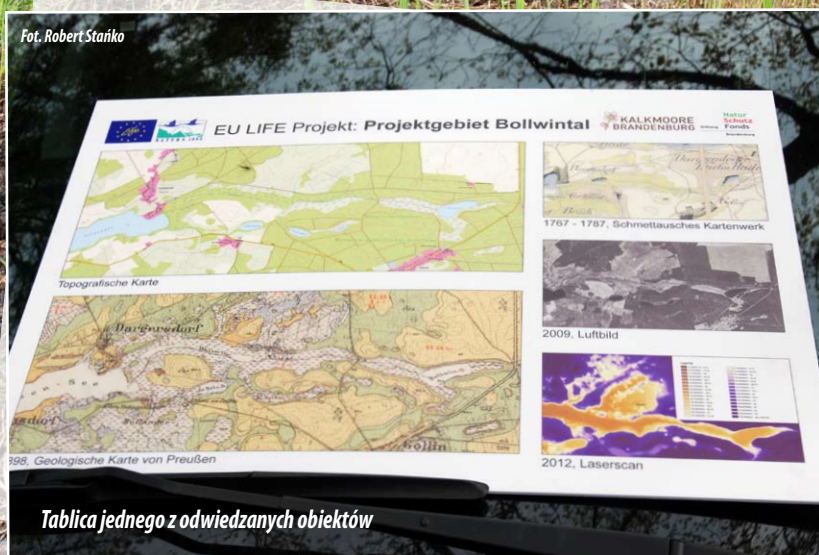
Holger Rossling - manager projektu niemieckiego na zaczopowanym rowie



Fot. H. Rossling



Fot. Robert Stańko



Fot. Robert Stańko

opracowanie strategii zachowania stanu ochrony siedliska we współpracy z użytkownikami gruntów, poprawę bilansu wodnego, ponowne wprowadzenie osobników zagrożonych lub wymarłych gatunków roślin niegdyś obecnych na tych torfowiskach, a także przywrócenie tym obszarom naturalnej funkcji akumulacji węgla.

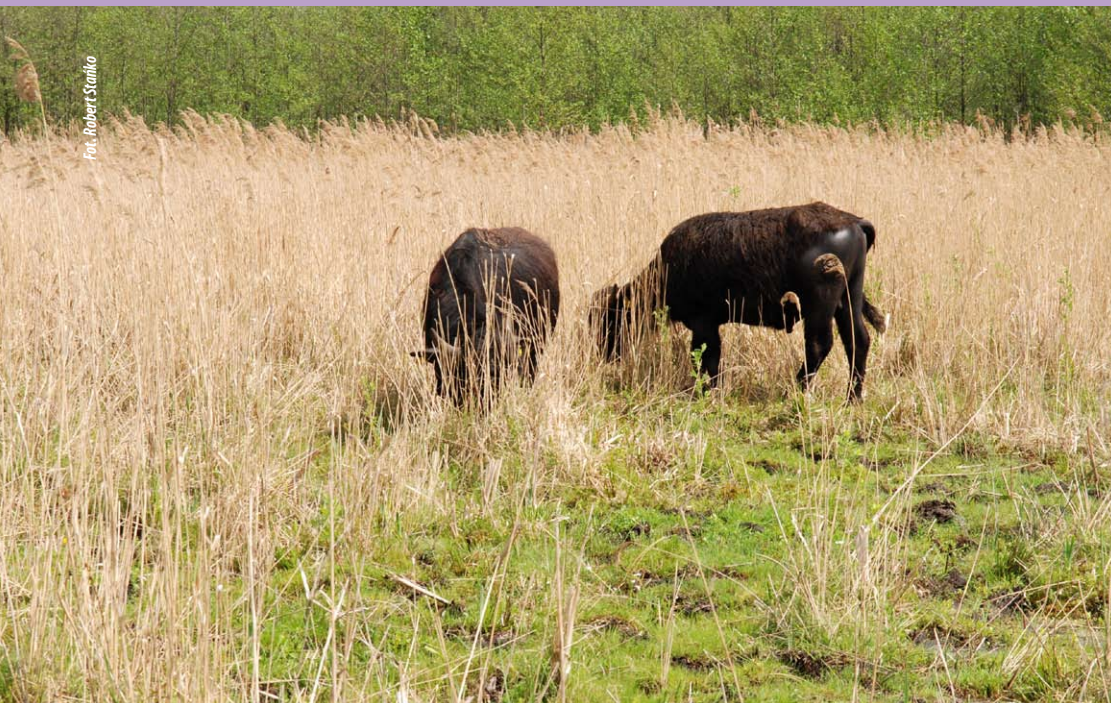
Fundacja „NaturSchutzFonds Brandenburg” będzie prowadzić swoje działania na obszarach, gdzie siedlisko 7230 zostało zachowane w największym stopniu. Są to obszary Barnim, Dahme-Spreewald, Märkisch-Oderland, Oberhavel, Oder-Spree oraz Uckermark. Podejmowane działania są skonstruowane w taki sposób, by efekty działań projektu mogły w łatwy sposób zostać przeniesione na grunt innych krajów. W czasie realizacji projektu Fun-

dacja jest wspierana przez Agencję Ochrony Środowiska Brandenburgii oraz cztery prywatne organizacje ochrony przyrody. Realizacja projektu dała Fundacji możliwość pełnienia roli pioniera na skalę Europejską.

W czasie wizyty odwiedzono 5 różnych miejsc realizacji projektu. Pracownicy Klubu mieli możliwość zapoznać się z różnymi metodami i działaniami ochronnymi jakie są stosowane w ramach projektu: usuwaniem wierzchniej warstwy murszu i blokowaniem wydobytych materiałów rowów melioracyjnych odwadniających te powierzchnie, metaplantacją mszaków na zdegradowane powierzchnie, systemem monitoringu zamontowanym w poszczególnych obiektach, wypasem „wodnych” bawołów, hamowaniem odpływu z obiektów.



Fot. P. Häfner



Szczególnie interesującą dla Klubu kwestią był wypas na zdegradowanych torfowiskach bawołów. Gatunek ten był rodzimy w Europie jeszcze 10000 lat temu. W wyniku intensywnych polowań jego populacja skurczyła się znacząco, a zasięg wycofał daleko na południowy wschód Europy. Do Brandenburgii, do miejscowości Topchlin, bawoły zostały sprowadzone w 2011 roku – z jednej strony jako element działań kompensacyjnych budowy lotniska Schönefeld a z drugiej jako część projektu LIFE+. Obie te inicjatywy wpisują się w ruch nazwany „rewilding Europe”. Bawoły są elementem usuwania biomasy z tych obiektów. Są one bardzo odporne na warunki atmosferyczne, mają silne kopyta i poruszają się bez problemów na tych podmokłych terenach, podczas gdy tradycyjne krowy po prostu nie są dostosowane do życia na bagnach. Innym aspektem, dla którego bawoły stały się interesującym Brandenburgię tematem jest możliwość korzystania z

mleka i mięsa tych zwierząt. Rolnictwo ekologiczne obecnie przeżywa swój rozkwit i stanowi silnie rozwijającą się gałąź gospodarki – także w Polsce. Możliwe jest zatem połączenie tej gałęzi gospodarki z ochroną przyrody i przywracaniem otwartego krajobrazu torfowisk, a obecnie prowadzone działania stanowią test tych możliwości. Pierwsze obserwacje poczynione w ostatnich 2 latach wypasu wskazują na możliwość prowadzenia wypasów na innych powierzchniach o lepiej zachowanym stanie.

Z obserwacji tych wynika, iż bawoły zgryzają młode pędy trzciny, młode siewki drzew i turzyce. Daje to podstawę do opracowania metodologii wypasu – ustalenia obsady i czasu wypasu – która byłaby skuteczną metodą ochrony tych cennych siedlisk. Obecnie kluczem do szerszego wprowadzenia wypasu bawołów na torfowiskach jest ocena i monitorowanie wpływu tych dużych roślinożerców na krajobraz i skład gatun-

kowy wypasanych powierzchni. Klub stosuje obecnie z powodzeniem owce tradycyjnej rasy wrzosówka jako „żywe kosiarki” w działaniach ochronnych muraw kserotermicznych prowadzonych w ramach innego projektu LIFE+ „Ochrona muraw kserotermicznych w Polsce - teoria i praktyka”.

Wizyta była intensywna i niezwykle pouczająca – dane i wiedza zebrana w czasie tego wyjazdu posłużą do opracowania w ramach projektu Klubu Przyrodników „Podręcznika Dobrych Praktyk w ochronie siedliska 7230”. Podręcznik będzie zawierał kompendium wiedzy na temat siedliska i działań ochronnych jakie stanowią podstawę

ochrony w warunkach krajowych (z uwagi na specyfikę siedliska), ale będzie także zawierał przykłady dobrych praktyk z innych krajów Unii Europejskiej. Częścią zdobywania wiedzy na temat tych siedlisk była wizyta w Brandenburgii. Kolejną częścią będzie wizyta na Słowacji, w Austrii i we Włoszech jaką planujemy między 1 a 9 czerwca. Ale co widzieliśmy i co przeżyliśmy opowiemy w następnym wydaniu Bočka.

Magdalena Makles



Ochrona stanowiska lipiennika

na użytku ekologicznym w gm. Łęki Szlacheckie. Etap I.

Lipiennik Loesela *Liparis loeselii* to jedna z najrzadszych roślin naczyniowych województwa łódzkiego. Ze względu na niepozorne rozmiary nie jest zagrożona bezpośrednim niszczeniem, na przykład poprzez zrywanie czy wykopywanie do ogródków, jak ma to miejsce z wieloma innymi storczykami. Główną przyczyną ustępowania tego gatunku jest niszczenie zajmowanych przez niego siedlisk – torfowisk alkalicznych (często użytkowanych w przeszłości jako łąki), czy to poprzez ich odwadnianie, czy poprzez zaprzestanie użytkowania i uruchamianie w ten sposób procesów sukcesji.

Lipiennik, tu jako suszek, bo zima.

Fot. Marta Turton (wzysztbie)

Każdy ma swoją własną wierzbę



Obecnie istnieją jedynie trzy potwierdzone stanowiska lipiennika Loesela w Łódzkiem. Jedno z nich leży w gminie Łęki Szlacheckie; zostało objęte ochroną w granicach obszaru Natura 2000 „Łąka w Bęczkowicach”. Niestety, tereny te od lat nie są użytkowane i z każdym rokiem coraz bardziej zarastają wierzbą i brzozą. Ze względu na znaczne rozdrobnienie działek, trudność określenia ich granic w terenie (np. kłopot sprawia odnalezienie działki o długości kilkuset metrów, szerokiej na... 30 cm) oraz dużą liczbę właścicieli podjęcie jakichkolwiek działań ochronnych jest znacznie utrudnione.

Kilkaset metrów na północ od granic tego obszaru leżą kolejne torfowiska. Od 2001 r. są one objęte ochroną prawną jako użytek ekologiczny, gdzie przedmiotem ochrony jest „pastwisko”. Od tego czasu (a zapewne i dłużej) zostały wyłączone z jakiegokolwiek użytkowania. Grunty te, leżące w granicach jednej działki o powierzchni ponad 11 ha, należą do Skarbu Państwa – zarządcą jest Nadleśnictwo Piotrków. Przez długi czas brak było dokład-

niejszych danych dotyczących szaty roślinnej tego obiektu. Dopiero w 2009 r. przeprowadzono tu szczegółowe badania florystyczne na potrzeby pracy magisterskiej. Wykazały one obecność szeregu chronionych i rzadkich gatunków roślin naczyniowych, w tym dużej populacji (ok. 80 osobników) lipiennika Loesela.

Uzyskane dane stały się podstawą działań dla powiększenia istniejącego już obszaru naturalnego. Natchnęły także członków Studenckiego Koła Naukowego Ochrony Przyrody Uniwersytetu Łódzkiego do proponowania współpracy Nadleśnictwu Piotrków oraz władzom gminy Łęki Szlacheckie i podjęcia pierwszych działań zmierzających do ochrony stanowiska rzadkiego gatunku storczyka. Zostały one sfinansowane przez Klub Przyrodników w ramach mikroprojektu.

Przyjechaliśmy w ostatnią sobotę lutego. Byliśmy przygotowani na najgorsze – śnieg po pachy, wodę po kolana, trzaskający mróz

Przed...



...i po wkroczeniu...



...ludzi ze SKNOPu.



i wyskakujące znikąd kępy turzyc. Aura mile nas zaskoczyła. Temperatura oscylowała w okolicach zera, śniegu było najwyżej po kostki, wody zwykle tyle, co pod butem, czasem trochę więcej. Turzyce także nie okazywały wrogości.

Po krótkim rozpoznaniu terenu, określeniu taktyki („Tniemy tutaj. Składamy tam”) i rozdaniu sprzętu, ruszyliśmy na wroga. Wierzba nie zdążyła zapłakać, młodzieńskie brzozy kładły się pokotem pod naszymi sekatorami i piłą spalinową. Gałęzie znosiliśmy na plecach, czasem posługując się płachtą, na granicę działki. Tylko w jednym przypadku zdecydowaliśmy się uformować stertę na torfowisku, ściślej rzecz biorąc w trzcinowisku, gdy odległość do suchszych obszarów była zbyt duża, a droga zarośnięta. Stosy rosły w oczach, a czas płynął niezauważalnie. Ostatecznie usunęliśmy zakrzaczenia z trzech poligonów o łącznej powierzchni około 0,7 ha.

Lecz nie samą pracą człowiek żyje. Pracy towarzyszyła zabawa, a dobry humor nas nie opuszczał. Były niepoważne teksty i niepoważne sytuacje. Były sanki i był bałwan.

Jedna z trzech stert gałęzi. Ta mniejsza.



„Jestem kobietą pracującą, żadnej pracy się nie boję!”

Rzucaliśmy śnieżkami do celu i rzucaliśmy śnieżkami do siebie. Było także rozpoznawanie roślin po suszkach, jak przystało na prawdziwych „hardkorowych” botaników („O, to jest lipiennik. To *Dactylorhiza*. A to świbka błotna”). Nie sądzę, by miały się spełnić słowa naszego starszego kolegi, który twierdził, że jak pojedziemy do Bęczkowic zimą, to z kolejnego wyjazdu za rok już zrezygnujemy. Ale przyjedziemy też wcześniej poszukać między innymi roślinami małego storczyka. A przy okazji wytniemy odrośla.

Na koniec chcielibyśmy wspomnieć o pani Teresie Janosze z Trzpcnicy, która po zakończonej akcji ugościła nas u siebie w domu. Bardzo dziękujemy za gorącą herbatę i przepyszną szarlotkę. Na pewno zajrzemy jeszcze nie raz.

Piotr Niedźwiedzki



To nie świnka, tylko „miś na miarę naszych możliwości”.

Przypominamy o naszym stałym **KONKURSIE NA MIKRO-PROJEKTY** finansowane ze środków MiniFunduszu. Tegoroczna, tradycyjna już aukcja zorganizowana podczas Zjazdu Klubu Przyrodników przyniosła aż 3845 zł, łącznie na działania w roku 2013 już dziś dysponujemy więc kwotą prawie 5 tys. zł. Wszystkim uczestnikom aukcji i ofiarodawcom serdecznie dziękujemy! Od początku roku przyznaliśmy dofinansowanie do 3 projektów: „Czynna ochrona kolonii ptaków wodnych na sztucznych wyspach zbiorników Dolnego Śląska” (Śląskie Towarzystwo Ornitologiczne), „Ochrona stanowiska lipiennika na użytku ekologicznym w gm. Łęki Szlacheckie” (Studenckie Koło Naukowe Ochrony Przyrody Uniwersytetu Łódzkiego) oraz „Rozwieszanie skrzynek lęgowych dla jerzyka w Toruniu” (Towarzystwo Przyrodnicze Alauda). Do końca każdego miesiąca czekamy na wnioski. Więcej o MiniFunduszu i dotychczas zrealizowanych mikroprojektach znaleźć można na stronie www.kp.org.pl.

Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych zapowiada organizację w czerwcu i lipcu 7 dwudniowych szkoleń z zakresu „najlepszych praktyk” w zakresie ochrony odpowiednio: mokradeł, ptaków szponiastych, sów dużych drapieżników, muraw kserotermicznych, gadów (żółwia błotnego, węża eskulapa, gniewosza) owadów (w lasach?). Organizator (dzięki finansowaniu z LIFE+) zapewnia uczestnikom darmowe zakwaterowanie, wyżywienie, materiały szkoleniowe oraz transport w trakcie drugiego dnia szkolenia w terenie; zgłoszenia przyjmowane są wg kolejności. Cykl ma być później kontynuowany, w sumie szkoleń będzie ponad dwadzieścia. Terminy, tematy i szczegóły na: www.bestpractice-life.pl/szkolenia/zapraszamy-na-szkolenia.html



W NAJBLIŻSZYM CZASIE:

- 21 - 22 czerwca**, Opole – Sesja „Ochrona zagrożonych chwastów segetalnych”
- 27 lipca**, Owczary – Letnie Spotkanie z Łąką
- 28 września**, Owczary – Jesienne Spotkanie z Łąką

Mechowisko Kosobudki – nowy obszar chroniony Klubu Przyrodników.....	1
Kolejne murawy pod ochroną!	5
Sudecka Stacja Terenowa w Uniemyślu – rozpoczęliśmy sezon!	8
Wiosenne Spotkanie z Łąką.....	12
Edukacja w Owczarach w nowych szatach	17
Wolontariusze w Owczarach	19
XXXI Lubuski Konkurs Przyrodniczy – rozstrzygnięty	20
Z wizytą u sąsiadów.....	22
Ochrona stanowiska lipiennika na użytku ekologicznym w gm. Łęki Szlacheckie. Etap I.....	28




Z uwagi na wprowadzenie ochrony danych osobowych, adresy nowych członków Klubu zostały uznane za poufne.

Wydawnictwo Klubu Przyrodników, ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin, tel./fax 683828236,
e-mail: kp@kp.org.pl, www.kp.org.pl

Redakcja: Hanna Garczyńska, Paulina Grzelak, Andrzej Jermaczek (redaktor naczelny), Marta Jermaczek – Sitak, Paweł Pawlaczyk

Zdjęcia na okładce: Paweł Pluciński (str. 1), Robert Stańko (str. 4)

Archiwalne zeszyty Boćka w wersji pdf znaleźć można pod adresem:
http://www.kp.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=15&Itemid=146

- 
- **Sudecka Stacja Terenowa w Uniemyślu – rozpoczęliśmy sezon! - str. 8-11**
 - **Wiosenne Spotkanie z Łąką - str. 12-16**
 - **Edukacja w Owczarach w nowych szatach - str. 17-18**
 - **Wolontariusze w Owczarach - str. 19**
 - **Z wizytą u sąsiadów - str. 22-27**
 - **Ochrona stanowiska lipiennika na użytku ekologicznym w gm. Łęki Szlacheckie. Etap I. - str. 28-31**